

MAGDALENA ARCHACKA

Wydział Nauk Pedagogicznych, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław
e-mail: archackamagda@gmail.com

Rządomyślność *versus* urządzenie. Michela Foucaulta nowa koncepcja władzy

Przedmiotem rozważań w prezentowanym tekście jest usytuowanie koncepcji rządomyślności w kontekście całego dorobku twórczego Michela Foucaulta, co – jak argumentuje autorka – bezpośrednio znajduje odzwierciedlenie w tłumaczeniu francuskiego terminu *gouvernementalité*. Tekst jest głosem polemicznym z autorką *Urządzania młodzieży* Heleną Ostrowicką.

Słowa kluczowe: *rządomyślność versus urządzenie, agonizm władzy, władza dyscyplinarna, wolność podmiotu*

M. Foucault po raz kolejny wprawia w zakłopotanie. Otwierając jego skrzynkę z narzędziami, stajemy przed nie lada problemem, gdyż autor nie udzielił wskazówek, do jakich celów mogłyby one zostać użyte. W jego pismach nie odnajdujemy algorytmów koniecznych do wykonania zadania za pomocą Foucaulta ani też programu tworzenia jego replik. Innymi słowy, M. Foucault pozostawił nas w poczuciu pewnej bezradności, w obliczu braku instrukcji obsługi koncepcji nośnej i atrakcyjnej. Postawmy więc Foucaultowskie pytanie: „kim jest autor?”, nie ludząc się jednak, że zabieg ten ułatwi nam zbudowanie choćby prowizorycznego wzorca interpretacji kłopotliwej koncepcji. Odwołanie do klasyfikacji „poststrukturalisty” czy też „postmodernisty” może jedynie pogłębić istniejące niejasności, gdyż M. Foucault nie utożsamiał się z żadnym z wymienianych nurtów, oba zaś mieszczą w sobie wielość – czasami sprzecznych – koncepcji. Przyglądając się tekstom, widzimy twórcę analiz historycznych wypowiadającego wojnę historii (Solarska 2006, s. 23), krytyka społeczno-politycznego, w którego pismach nie odnajdujemy spójnej teorii władzy

(Rasiński 2010, s. 98; Czyżewski 2009, s. 85). Z każdą książką otwiera on kolejny projekt sprawdzania, dokąd można „myśleć inaczej”, czym podważyć istniejące oczywistości, jak wydostać się z sieci zastałych znaczeń (Solarska 2006, s. 167). Strategia obrona przez autora zdaje się odzwierciedlać jego postrzeganie rzeczywistości: nieliniowej, wielowarstwowej i fragmentarycznej. Podejmując się jej opisu, M. Foucault skupia swą uwagę na określonych obszarach, tematach odrzuconych – „nieracjonalnych, błędnych, fałszywych” (tamże, s. 32). Poszukując błędu, odtwarza „nowy sposób wypowiedania prawdy” (tamże). W opowieści M. Foucaulta proste związki przyczynowo-skutkowe ustępują miejsca serii nieciągłości i zerwań (tamże, s. 26). Jego historia przestaje być opisem następujących po sobie wydarzeń, staje się kluczem do rozpoznania współczesnego świata. Czytelnik poszukujący syntezy koncepcji lub jej stałego punktu oparcia stanie się ofiarą „gry” prowadzonej przez twórcę (tamże, s. 11–13). Ta gra jest już częścią projektu: wymykania się określonym ramom, otwierania przestrzeni służących budowaniu strategii oporu, ewoluowania poglądów, prawa do niespójności. Próba rozdzielenia koncepcji na kolejno następujące po sobie odrębne etapy nie ma zatem sensu (Abriszewski 2001). Wyodrębnienie wątków w poszukiwaniu reguł a następnie przedstawienie w formie gotowego do wypełnienia planu, może stworzyć projekt o tyle poprawny i uniwersalny, co nieoddający ducha i idei koncepcji (Solarska 2006, s. 21).

Pisząc to, zdaję sobie sprawę, że narażam się na krytykę mojego adwersarza (pomimo starań nie znalazłam feministycznej końcówki), postaram się jednak bronić mojej pozycji. Zanim więc przejdę do odpowiedzi na fundamentalne pytanie, „czym jest rządomyślność?”, chciałabym zatrzymać uwagę czytelnika na usytuowaniu koncepcji rządomyślności w kontekście całościowego dorobku twórczego M. Foucaulta. Odnosząc się do wypowiedzi H. Ostrowickiej, która odmiennie aniżeli ja podkreśla niespójność i nieciągłość myśli autora, proponuję zmianę konwencji i przyjęcie postawy Jednorozca z *Alicji w krainie czarów*:

Alicja usiadła na brzegu małego strumyczka, z wielkim półmiskiem na kolanach, i zawzięcie dydoliła tępym nożem. To naprawdę irytujące! (...) Co ukroję parę kawałków, to one się z powrotem zrastają! Bo nie umiesz się obchodzić z Lu-strzanym plackiem – rzekł Jednorozec – Najpierw trzeba rozdać go, a potem kroić. Wydawało się to bez sensu, lecz Alicja bardzo posłusznie wstała, obniosła półmisek i gdy to zrobiła, ciasto samo podzieliło się na trzy części. Teraz możesz je kroić! rzekł Lew, gdy wróciła (Carroll 1986).

Zasada przekazu Jednorozca jest prosta – najpierw podajesz całość, potem kroisz na kawałki (Jaworska-Witkowska 2011, s. 291–307). Rozumienie tekstu jest jednoczesnym wikłaniem się w niego, podjęciem ryzyka tego, co może nas napotkać. Jest także próbą odczytania fragmentów w ich całym kontekstualnym otoczeniu. Rozdzielenie wypowiedzi na odrębne, znaczące w tekście „całości sensu” (tamże,

s. 292) nie pozwala na rzeczywiste uchwycenie myśli, prowadzi ku uproszczeniom oddającym jedynie łatwą do odczytania intencję tego, który je wycina. Ryzykowne to zapewne stwierdzenie (Jednorożec nie może wesprzeć mnie swym autorytetem), a w przypadku twórczości M. Foucaulta zasadne tylko wówczas, gdy spełniony zostanie jeden warunek – przyjęcie postawy spojrzenia z góry na problem ciągłości i nieciągłości koncepcji oraz uznanie kolejnych projektów za kontynuację myśli autora, trzy następujące po sobie etapy nowych problematykacji, a nie zerwań i nowych otwarć (Abriszewski 2001 s. 66; Heurtaux 2001, s. 113). Polemizując z moją recenzją, H. Ostrowicka pisze:

Pochopne jest (...) wnioskowanie o tym, co stanowi „nadrzędne pytanie” w badaniach prowadzonych „przez pryzmat rządomyślności” na podstawie tych tekstów Foucaulta (...) w których (...) pojęcie gouvernementalité nie pojawia się. Analizowane przez M. Foucaulta formy władzy różnią się od siebie w sposób istotny i czymś całkowicie oczywistym w stylu pisarstwa autora „Porządku dyskursu” jest brak spójności tez formułowanych i rozwijanych w różnych pracach (Ostrowicka 2015, s. 156–157).

Krytyka formułowana przez autorkę *Urządzenia młodzieży* dotyczy także moich wątpliwości wobec tłumaczenia Foucaultowskiego neologizmu *gouvernementalité*, jako *urządzenia*, w miejsce – jak argumentowałam – bardziej trafnej *rządomyślności*. Oba zarzuty odnajduję, jako spójne i mieszczące się w wewnętrznej logice zarówno książki, jak i polemiki z napisaną przeze mnie recenzją, dlatego też postaram się odpowiedzieć na nie w systematycznie prowadzonym wywodzie, dotyczącym – w moim rozumieniu – kwestii najistotniejszej, to jest usytuowania pojęcia rządomyślności w kontekście całości koncepcji autora, jednocześnie odnosząc się do trafności tłumaczenia francuskiego terminu *gouvernementalité*.

Problem M. Foucaulta zdaje się polegać na tym, iż jego koncepcja nie zawiera jasnego i precyzyjnego wykładu dotyczącego teorii władzy (Rasiński 2010, s. 99), ani też nie pomaga w budowaniu jej definicji. Przyglądając się twórczości autora (a jednocześnie zachowując w pamięci technikę gwarantującą powodzenie w krojeniu lustrzanego placka), możemy jednak zobaczyć więcej niż odrębne ujęcia analiz kolejnych tematów, przerywane zerwaniami pomiędzy nowymi projektami. Przywoływany przeze mnie tekst *Podmiot i władza*, pomimo iż – jak zarzuca mi H. Ostrowicka – nie pojawia się w nim pojęcie rządomyślności, jest tekstem szczególnym, gdyż rzucającym światło na całą jego koncepcję filozoficzną, a zatem pozwalającym na owo niezwykle pożądane, bo dające możliwość rozwiązania „problemu Foucaulta” – „spojrzenie z góry”. To właśnie w nim, rozpoczynając swój „filozoficzny testament” (tamże, s. 109), Foucault napisał:

Chciałbym przede wszystkim zdefiniować cel moich badań z ostatnich dwudziestu lat: nie chodziło w nim o analizę fenomenu władzy lub wypracowanie jej pod-

staw. Moim zamiarem było raczej naszkicowanie różnych metod, przy których użyciu przekształcano – w tej kulturze – stworzenia ludzkie w podmioty. Skupiłem się na trzech rodzajach podporządkowania, które do tego prowadzi. Do pierwszego z nich należą badania, które nadają same sobie status nauk (...). W następnym wymiarze moich badań zajęłem się podporządkowaniem podmiotu, do którego dochodzi w – jak je nazwałem – „praktykach dyskryminacyjnych”. (...) Próbowałem ustalić wreszcie – i tego dotyczyły moje najnowsze prace – jak stworzenia ludzkie same siebie przekształcają w podmioty (Foucault 1998, s. 174).

Jak widać, autor wskazuje na płynność przejścia w kolejne „ekspozycje”, przeniesienia punktu ciężkości w – ośmielę się na stwierdzenie – dziele spójnym metodologicznie. W przypadku M. Foucaulta szczególnie trafne staje się stwierdzenie, że to sam problem badawczy wyznacza metodę badania. Każdy kolejny projekt ma charakter historiograficzny. Wprowadzone określenia metod badawczych – archeologia, a następnie genealogia – służą ukazaniu pola wiedzy umożliwiającego pojawianie się obowiązującej prawdy w postaci teorii lub praktyki. Obie metody pozwalają autorowi na skupienie uwagi na tematach pomijanych, uznawanych za błąd, nieracjonalność, szaleństwo, przestępstwo, wykluczenie (tamże, s. 269–270). Oba wymiary składają się także na procesy określane przez M. Foucaulta jako miejsca wyłaniania się gier prawdy, tworząc tym samym wzajemne zależności, uzupełniając się i współlistniejąc, tym samym stanowiąc model komplementarny (Rasiński 2012, s. 275). Analiza, w której pojawił się termin *gouvernementalité*, określana jest jako *pierwszy pełny wykład Foucaultowskiej makrofizyki władzy* (Rasiński 2010, s. 118). Nie sposób jej zrozumieć, nie odnosząc się do wcześniejszych pism autora, co wydaje się szczególnie użyteczne w kontekście analizy książki, a także polemiki H. Ostrowickiej. Oto w XVII wieku pojawia się nowy typ władzy, która przestaje opierać się na władzy suwerena. Jej istotą nie jest już przywiązanie do terytorium, dóbr i produktów (Foucault 2010, s. 174–175), lecz zainteresowanie – jak byśmy dzisiaj powiedzieli – zagospodarowaniem jednostek. Centralnym punktem obserwacyjnym staje się instytucja, model Panoptikonu, służący władzy sprawowanej nie tylko permanentnie i anonimowo, lecz dzięki wykorzystaniu procedur i wiedzy eksperckiej, gromadzeniu informacji, klasyfikowaniu i segregacji (Rasiński 2012, s. 282). Głównym zadaniem technik dyscyplinarnych staje się jednak nie ujarzmianie, lecz zmiana myślenia i postępowania na takie, „jakby się było widocznym”. Zgadzam się, że w tym miejscu projektu Foucaulta analiza instytucji, jej wpływu na życie jednostki, a także – co niewątpliwie było celem autora – przeniesienie oddziaływań na całe społeczeństwo, zdają się zasadne (Rasiński 2010, s. 112–113). Zabieg ten dokładnie w taki sposób zastosowała w swej książce H. Ostrowicka (2012). Jednak koncepcja M. Foucaulta rozwija się konsekwentnie w kierunku agonizmu władzy (Rasiński 2010). Pisząc: *Należy ściąć głowę królowi: jest to zadanie, które wciąż stoi przed teorią polityczną* (Foucault; za: Rasiński 2010, s. 104) lub *należy wyzwolić się z modelu Lewiatana* (tamże, s. 105), M. Foucault obra-

zuje konieczność uwolnienia naszego „uwięzniętego” sposobu myślenia o władzy jako ośrodku scentralizowanym, wspieranym systemem prawnych i instytucjonalnych legitymizacji. W kontekście tego rozumiało zdaje się, *dlaczego stosunków władzy w społeczeństwie nie da się sprowadzić do badania serii instytucji, ani nawet do studium tych wszystkich instytucji, które zasługiwałyby na miano „politycznych”, gdyż stosunki władzy zakorzenione są w systemie więzi społecznych* (Foucault 1998, s. 190). Agonizm władzy oznacza zatem wygasanie bezpośredniego systemu represji i kontroli na rzecz oddziaływań na zachowania wolnych podmiotów, gdyż *władzę sprawuje się nad tymi, którzy stają w obliczu wyboru, a jej celem jest wpływać na to, jaki on będzie* (Hindess 1999, s. 110). Konsekwencją posiadania iluzji podmiotowej autonomii staje się przymus samorealizacji, w istocie sprowadzający się do kafeterii wyborów przewidzianych dla poszczególnych jednostek, kierujących się zasadą „troski o siebie” poprzez stosowanie „technik siebie” (Męczkowska 2006, s. 140–141). Czym w tak rozwiniętej koncepcji władzy jest rządomyślność? Jak można ją analizować, zwłaszcza w kontekście krytyki współczesnych praktyk neoliberalnych, gdyż, jak rozumiem, są one przedmiotem zainteresowania autorki *Urządzania młodzieży*? Tak jak *Benthamowski Panoptykon jest właściwą formułą liberalnego rządzenia* (Foucault; za: Czyżewski 1985 s. 88), tak społeczeństwo neoliberalne nie jest rządzone ani przez dyscyplinę, ani normę, gdyż rolą państwa nie jest już kierowanie uczestnikami gry, lecz wpływanie na jej reguły. Kluczem do zrozumienia rządomyślności staje się więc przestrzeń, w której zdaje się dominować – im więcej władzy dyscyplinarnej, tym mniej rządomyślności, i odwrotnie – odniesienie do wewnętrznej odpowiedzialności i racjonalności podmiotu. Jego poczucie autonomii daje możliwość wycofania się państwa i zastąpienia systemu instytucji, przez bardziej zakamuflowane formy sprawowania rządów (Czyżewski 1985, s. 86). W kontekście tych rozważań szczególnie trafne wydaje mi się usytuowanie rządomyślności jako brakującego ogniwa pomiędzy technikami siebie a dominacją, konstytuowaniem nowoczesnego, suwerennego państwa a pojawieniem autonomicznej jednostki (Lemke 210).

Termin *gouvernementalité* został ukuty przez M. Foucaulta jako neologizm, a jego tłumaczenie stało się powodem wielu kontrowersji i polemik. W literaturze odnajdujemy rozmaite próby wprowadzenia polskiej wersji terminu, jako urządzenia, rządzenia, rządowości, urzędowości, zarządzania (Heurtaux 2011; Chutorański 2013). Bywa tak, iż w jednej pozycji na określenie tego samego pojęcia używanych jest kilka terminów, uznanych za bliskoznaczne. Jediną możliwością zrozumienia, jakim terminem posługuje się w danym momencie tekstu polski autor, jest opatrzenie go dopełnieniem w postaci oryginalnego, terminu francuskiego, występującego w nawiasie. Zważywszy na to, że u M. Foucaulta napotykamy kolejne przeszkody, wynikające z wyróżniania wielu form sprawowania władzy i rządzenia, sytuacja polskiego czytelnika staje się patowa. Dla przykładu, gdy *gouvernementalité* zostaje przetłumaczone jako urządzenie, inne, kluczowe pojęcie w twórczości autora, *dispositifs* tłumaczono urządzeniem, *gouvernement* – rządzeniem, *gouvernementalisation* – urzędowością,

urządawianiem, rządowością, *action gouvernementale* – działaniami rządowymi, *conduire* – kierowaniem, rządzeniem, lub prowadzeniem się, zachowywaniem – i tak można mnożyć niemal bez końca (zob.: Rasiński 2010, s. 118; Chutorański 2013, s. 60; Heurtaux 2001, s. 111–112).

Czy problem tłumaczenia Foucaultowskiego *gouvernementalité* polega jednak na znalezieniu najzgrabniej brzmiącego polskiego odpowiednika? Czy na tym polega „prawda przekładu” (Pacewicz 2006, s. 225)? Wychodząc z założenia, że cały proces rozumienia ma charakter językowy, można powiedzieć, iż przekład ma umożliwić rozmowę w dwóch różnych językach (Gadamer 1993, s. 353). Oznacza to, że zrozumienie sensu musi nastąpić w nowym świecie językowym, co sprawia, iż sam przekład staje się już realizacją/interpretacją owego sensu (tamże, s. 354). Przekład nie jest odtworzeniem tekstu, rekonstrukcją z języka oryginalnego na docelowy (Pacewicz 2006, s. 229). Analizując historię, pełną błędów, odchyłeń, nieciągłości i niejednorodności, M. Foucault stosuje analizę rekurencyjną (Rasiński 2012, s. 257). Odrzuca czas kosmiczny jako punkt odniesienia do postrzegania biegu dziejów wraz z historiami wojen, podbojów, zaborów terytorialnych. W jego miejsce przyjmuje teraźniejszość jako właściwą perspektywę badania zdarzeń przeszłych (tamże, s. 262).

Rekurencja oznacza więc „przybiegnięcie z powrotem” (łac. *recurrere* – przybiec z powrotem), ocenę racjonalności przeszłości z punktu widzenia tego, co współcześnie ocenia się jako racjonalne (Rasiński 2012, s. 262). Przyjmując, iż historia jest linearnie rozwijającym się pasmem przyczynowo-skutkowym, możemy dokonać jej odtworzenia za pomocą obiektywizującego opisu ciągłości. Uznając rzeczywistość za zjawisko obiektywne, a elementy językowe za jej odzwierciedlenie, w myśl teorii denotatywnej – przekład stanie się rekonstrukcją zjawisk opisanych w języku oryginalnym. Rozumienie zawiera pewien proces życiowy i nie polega wyłącznie na odtworzeniu poprawności językowej, a raczej *właściwego porozumienia, jakie następuje w medium języka* (Gadamer 1993, s. 354), czyli także odniesienie do całości tekstu, powiązanych z nim tekstów oraz ich kontekstu. Punktem krytycznym wśród tłumaczy zajmujących się przekładem terminu *gouvernementalité*, stał się nierozstrzygalny spór o jego etymologię. W przekładach wskazuje się na dwa pochodzenia tego pojęcia, jako zbitki *gouverner* (rządzić) i *mentalité* (mentalność, sposób myślenia) lub jako terminu pochodzącego od przymiotnika *gouvernemental* (rządowy) (Czyżewski 2009, s. 90; Heurtaux, s. 111–112; Rasiński 2012, s. 294). W mojej opinii, problem ten niejako rozwiązał się samoistnie dzięki autorowi. Po pierwsze – na co zwracałam już uwagę – w zamyśle autora jest to neologizm. Oddanie jego brzmienia w języku polskim poprzez poszukiwanie adekwatnej treści już istniejącego słowa zdaje się zabiegiem nie tylko z góry skazanym na niepowodzenie, ale wręcz niczym nieuprawomocnionym (Czyżewski 2009, s. 90). Po drugie, sam neologizm rządomyślność odsyła do myślenia w zgodzie z rządem, tak jak prawomyślność – myślenia/postępowania zgodnie z prawem (Rasiński 2012, s. 294). I wreszcie, po trzecie – jakkolwiek niedoskonałe wydaje się nam tłumaczenie *gouvernementalité*, jako rządomyślności, współ-

brzmienie myślenia i rządowości jest niezaprzeczalne i nie ma powodu, by przekreślić zamysł autora, uznając powołanie do życia nowego, dotąd nieistniejącego słowa za dzieło przypadku (Czyżewski 2009, s. 90). Rządomyślność jest nową praktyką sprawowania rządów, nową koncepcją myślenia o rządzeniu. To autorska idea opisana nowatorskim językiem. *Gouvernementalité* sytuuje się w przestrzeni między praktykami dominacji a technikami siebie, formami władzy i procesem upodmiotowienia (Lemke 2010). Podsumowując, można więc śmiało powtórzyć za T. Lemkem, że rządomyślność ukazuje strategię sprawowania rządów polegających na wytwarzaniu *nowej rzeczywistości społecznej, o jakiej twierdzi, że istnieje* (tamże).

Niniejszy tekst w zamierzeniu miał być odpowiedzią na polemikę H. Ostrowickiej z napisaną przeze mnie recenzją. Celowo nie odnosiłam się jednak w tekście do kolejno formułowanych zarzutów w obawie przed zaciemnieniem głównej idei, jaka przyświecała mojej kontrapolemice. Zarówno książka *Urządzanie młodzieży*, jak i polemika H. Ostrowickiej, ujawniają odmienne od mojego rozumienie koncepcji rządomyślności, co jest źródłem różnic i przedmiotem sporu. M. Foucault nie zdefiniował kategorii „rządomyślność”. Dlatego swój namysł starałam się usytuować w odniesieniu do całości koncepcji autora. Zwracając się ku tekstom filozofa oraz badaczy zajmujących się studiami foucaultowskimi, można dostrzec prawidłowości konstruujące ramę pojęciową projektu:

1. Termin rządomyślność oznacza *ten punkt styku, w którym to, jak jednostki są kierowane przez innych, łączy się ze sposobem, w jaki kierują one sobą* (Foucault; za: Lemke 2010).
2. Powstanie nowoczesnego państwa oznacza zanik technik bezpośredniego nadzoru, regulacji i dyscypliny na rzecz kształtowania struktury działań wpływających na postępowanie (racjonalność) wolnych podmiotów (Męczkowska 2006, s. 140–141). Reasumując, im więcej władzy dyscyplinarnej, tym mniej rządomyślności (Chutorański 2012, s. 105–108; Heurtaux 2001, s. 123; Hindess 1999, s. 110; Rasiński 2012, s. 294).
3. Analizy rządomyślności, w ramach badań instytucji i projektów, stają się (jak wynika ze struktury koncepcji) pomysłem chybionym, gdyż zawężają tę koncepcję do sfery należącej do władzy dyscyplinarnej. Nie pozwalają dostrzec
4. tego, co M. Foucault nazywa punktem styku (Chutorański 2013, s. 104–105) lub punktem zszycia (Benton, Craib 2003, s. 190), a co dzieje się między programami (instytucjami) a ich realizacją. Różnica między planami instytucji, opracowanymi przez nie programami a wytworzonym efektem polega na tym, że należą do dwóch odrębnych rzeczywistości, a ów efekt zawsze pozostaje nieprzewidziany (Lemke 2010). Analiza rządomyślności (czyli połączenia technik dominacji z technikami siebie) będzie zatem obejmowała miejsca błędu, niespójności, luki i załamania strategii (Deleuze 2004, s. 57; Rasiński 2010, s. 100; Rasiński 2012, s. 122–123).

Postawione przeze mnie pytania: *co dzieje się pomiędzy poziomami zaplanowanej teorii a rzeczywistością* oraz *na przecięciu oficjalnego programu z jej aktorami*, nie dotyczą zupełnie innego projektu, ani też nie są wynikiem tęsknoty za uwalnianym spod władzy podmiotem – jak pisze H. Ostrowicka. Pamiętając, że wolność i autonomia podmiotu wpisują się w ideę koncepcji rządomyślności, możemy jedynie podjąć refleksję nad iluzorycznością samorealizującego się podmiotu (Męczkowska 2006, s. 141). Foucaultowska koncepcja rządomyślności druzgocze klasyczne ujęcia władzy (Rasiński 2006, s. 29), nie pozwalając się zredukować do narzucania i egzekwowania prawa, tworzenia programów, określania norm i kontrolowania zachowań. To koncepcja daleko wykraczająca poza instytucyjny system sprawowania rządów (Hindess 1999, s. 137; Heurtaux 2001, s. 122). Dostrzeżenie naszego „uwięźnienia” w narzuconych schematach myślenia (Rasiński 2012, s. 301) daje szansę podjęcia gry oporu i przecięcia misternych nici mikrofizyki władzy (Abriszewski 2001, s. 29) oraz generować motywację do podjęcia działań o charakterze emancypacyjnym. Moja kontrpolemika jest więc pretekstem do rzucenia wyzwania czytelnikowi – zachętą do otwarcia na poszukiwania nowych tropów i interpretacji, nie poprzestając na odczytywaniu myśli autora w ramach „filozofii stosowanej M. Foucaulta”.

Bibliografia

- ABRISZEWSKI K., 2001, *Problem Foucaulta. Podmiot, władza i zalecenia właściwego postępowania*, [w:] M. Szulakiewicz (red.), *Filozofia i polityka w XX wieku*, Aureus, Warszawa.
- BENTON T., CRAIB I., 2003, *Filozofia nauk społecznych*, przeł. Z. Rasiński, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.
- CARROLL L., 1986, *Alicja w krainie czarów i Po drugiej stronie lustra*, Alfa, Warszawa.
- CHUTORAŃSKI M., 2013, *Pojęcia i konteksty wychowania w pracach Michela Foucaulta*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- CZYŻEWSKI M., 2009, *Między panoptyzmem i „rządomyślnością” – uwagi o kulturze naszych czasów*, Kultura Współczesna, nr 2.
- DELEUZE G., 2004, *Foucault*, przeł. M. Gusin, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.
- FOUCAULT M., 1998, *Podmiot i władza*, przeł. J. Zychowicz, Lewą Noga, 9.
- FOUCAULT M., 2009, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- FOUCAULT M., 2010, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, przeł. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GADAMER H.G., 1993, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, inter esse, Kraków.
- HEURTAUX J., 2011, *Przemysłać z Michelem Foucaultem działania publiczne*, [w:] L. Banasiak, K.M. Jaksender, A. Kucner (red.), *Foucault, Deleuze, Derrida*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- HINDESS B., 1999, *Filozofie władzy*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław.
- <http://hdl.handle.net/11089/4205>

- JAWORSKA-WITKOWSKA M., 2011, *Nurty pedagogii. Naukowe, dyskretne, odlotowe*, Impuls, Kraków.
- LEMKE T., 2007, *Foucault, rządomyślność, krytyka*, przeł. J. Maciejczyk, Recykling Idei, 9.
- MĘCZKOWSKA A., 2006, *Podmiot i pedagogika. Od oświeceniowej utopii ku pokrytycznej dekonstrukcji*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.
- OSTROWICKA H., 2012, *Urządzenie młodzieży. Studium analityczno-krytyczne*, Impuls, Kraków.
- OSTROWICKA H., 2015, *Pojęcie i badania „urządzenia”, czyli o recepcji idei Michela Foucaulta raz jeszcze*, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 1 (68).
- PACEWICZ A., 2006, *Prawda przekładu*, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 2856, Wrocław.
- RASIŃSKI L., 2006, *Współczesne koncepcje władzy*, *Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.
- RASIŃSKI L., 2010, *Dyskurs i władza. Zarys polityki agonistycznej*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- RASIŃSKI L., 2012, *Śladami Marksa i Wittgensteina. Krytyka społeczna bez teorii krytycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SOLARSKA M., 2006, *Historia zrewoltowana. Pisarstwo historyczne Michela Foucaulta jako diagnoza terażniejszości i projekt przyszłości*, Instytut Historii UAM, Poznań.

Governmentality versus gouvernementalité. Michel Foucault's new concept of power

The subject considered in the presented text is the placement of the governmentality concept in the context of all Foucault's works, which – as argued by the author – is directly reflected in the French translation of the term *gouvernementalité*. The text is a voice in the polemics with Helena Ostrowicka – the author of *Youth gouvernementalité*.

Keywords: *Governmentality versus gouvernementalité, power agony, disciplinary power, freedom of the subject*